



Biuletyn Instytutu Wolności

nr 13 / luty 2017

CC-BY-2.0 by OSCE-Special-Monitoring-Mission-to-Ukraine

Wojna na Ukrainie. Dlaczego doszło do eskalacji?

Działania wojenne na Ukrainie przybrały skalę niespotykaną od 2015 roku.

Wydarzenia z ostatnich dni pokazują, że na Donbasie wystarczy iskra, by ciężkie starcia zostały wznowione i przyniosły kolejne ofiary.

Na przełomie stycznia i lutego lokalne potyczki na wschodzie Ukrainy przerodziły się we wzmożone walki przypominające gorące miesiące z 2015 r. W starciach użyto ciężkiej artylerii zakazanej przez porozumienia mińskie, a kontrolowana przez Ukraińców miejscowość Awdijiwka została ostrzelana z użyciem wyrzutni rakietowych Grad. Życie straciło 18 żołnierzy wojsk ukraińskich, a także, według deklaracji tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DNR), od 41 do 58 bojowników. OBWE informuje natomiast, że od 29 stycznia do 9 lutego zginęło 9 cywilów, a 41 zostało rannych. Rosyjska „Nowaja Gazieta” ocenia ogólną liczbę ofiar nawet na 100 osób. *Czytaj dalej na stronie drugiej*

Na kolejnych stronach:

analiza wydarzeń pod Awdijiwką, komentarze ambasadora Ukrainy w Polsce Andrija Deszczycy, Wojciecha Muchy i Pawła Kosta oraz wybór najciekawszych tekstów z międzynarodowej prasy

KALENDARIUM

18-21 grudnia

walki w Switłodarśku

od 13 stycznia

lokalne starcia w okolicach
Debalcewa

28 stycznia

rozmowa telefoniczna Donalda
Trumpa z Władimirem Putinem

29 stycznia

ostrzał pozycji ukraińskich przez
Rosjan; początek eskalacji działań
zbrojnych w Awdijiwce

30 stycznia

wizyta Petra Poroszenki
w Niemczech; skrócona ze względu
na sytuację na froncie ukraińsko-
rosyjskim na Donbasie

2 lutego

posiedzenie Rady Bezpieczeństwa
ONZ poświęcone konfliktowi na
Donbasie

5 lutego

następuje stopniowa stabilizacja
sytuacji na froncie ukraińsko-
rosyjskim

Awdijiwka to 35-tysięczna miejscowość bezpośrednio przylegająca do Doniecka. Według porozumień mińskich z września 2014 i lutego 2015 **miasto powinno być w całości kontrolowane przez Ukrainę, jednak strefa przemysłowa miasta (tzw. promzona) jest punktem, w którym wojska ukraińskie stykają się z siłami rosyjskimi i toczą z nimi walki**. Ich nasilenie można było zaobserwować już wcześniej, szczególnie w lutym i marcu 2016. Jest to miejsce strategicznie ważne dla konfliktu na Donbasie ze względu na niewielką odległość od centrum Doniecka, możliwość kontrolowania trasy Donieck-Horliwka, ważnej dla manewrowania siłami przez Rosjan, oraz znajdujące się tam obiekty infrastruktury: kombinat koksochemiczny i stację filtrów.

Sytuacja na Donbasie rozwija się dynamicznie od kilku miesięcy. W dniach 18-21 grudnia 2016 i po 13 stycznia 2017 wojska ukraińskie prowadziły tzw. pełzającą ofensywę – lokalne i ograniczone natarcia na miejscowości Switłodarsk i Kalynowe, które wbrew porozumieniom mińskim są kontrolowane przez stronę rosyjską. Siły Zbrojne Ukrainy odniosły taktyczne sukcesy, wypierając swoich przeciwników z niektórych pozycji.

Wydawało się, że wydarzenia w Awdijiwce będą wyglądały podobnie – dojdzie jedynie do lokalnych starć. Jednak 29 stycznia rano pozycje ukraińskie zostały ostrzelane przez stronę rosyjską z użyciem zabronionej artylerii i zaatakowane w okolicach miejscowości Kamianka oraz w strefie przemysłowej Awdijiwki. Od tego momentu doszło do **eskalacji działań zbrojnych i starć trwających niemal bez przerwy przez kilka dób z użyciem czołgów oraz ciężkiej artylerii, w tym wyrzutni typu Grad. Była to bezprecedensowa sytuacja – niespotykana właściwie od 2015 roku**. W wyniku ostrzałów ucierpieli cywile i budynki mieszkalne, a przede wszystkim unieruchomiona została stacja filtrów i kombinat koksochemiczny. Około 25 tysięcy mieszkańców Awdijiwki znalazło się w sytuacji katastrofy humanitarnej. Miasto na pewien czas zostało odcięte od energii elektrycznej, bieżącej wody i ogrzewania. Zaostrzenie działań przeniosło się również na inne odcinki frontu.

Eksperci rozważają różne przyczyny nasilenia działań zbrojnych. Niektórzy uważają, że była to demonstracyjna odpowiedź Władimira Putina na brak efektów rozmowy telefonicznej z Donaldem Trumpem. Inni wiążą tę sytuację z wizytą Petra Poroszenki w Berlinie – natężenie walk w Donbasie miało go przedstawić jako prezydenta kraju niestabilnego, nie mogącego zapewnić bezpieczeństwa swoich obywateli. Wysuwa się również tezę, według której na eskalacji zależało stronie ukraińskiej chcącej w ten sposób przypomnieć wspólnotę międzynarodowej o panującej sytuacji i zyskać argument przeciwko zniesieniu sankcji. Można się spotkać również z opiniami, że do nasilenia walk wystarczyły czynniki lokalne – ostatnie sukcesy sił ukraińskich miały doprowadzić do zniecierpliwienia rosyjskiego dowództwa, które postanowiło ostrzej niż dotąd zareagować na działania Ukraińców.

Sytuacja wokół Awdijiwki zaczęła się normalizować po 5 lutego, jednak zawieszenie broni było i jest stale przerywane. **12 lutego minęły natomiast dwa lata od zawarcia porozumień w Mińsku (tzw. Mińsk-2), co przypomina, że prawie żadne z podjętych wówczas ustaleń nie zostało do końca wprowadzone w życie**, a rosyjsko-ukraiński konflikt zbrojny na Donbasie nie wygasł.

Maciej Piotrowski, Instytut Wolności



Andrij Deszczyca, ambasador Ukrainy w Polsce

Wspólnota międzynarodowa zdecydowanie zareagowała na działania Rosji

Od końca stycznia 2017 roku nielegalne formacje wojskowe na Donbasie wspierane przez Federację Rosyjską kontynuują systematyczne ostrzały pozycji Zbrojnych Sił Ukrainy i obiektów cywilnych. Niszczą przy tym infrastrukturę miejską, próbując sprowokować katastrofę humanitarną w regionie.

Ofiarami regularnych ostrzałów z użyciem niedozwolonych rodzajów artylerii są nie tylko ukraińscy wojskowi, ale również cywile. Całe rodziny musiały opuścić swoje domy i wyjechać z zagrożonych terenów.

Strona ukraińska robi wszystko co możliwe, by obronić się przed rosyjskimi atakami, nie naruszając przy tym ustaleń mińskich porozumień. Jednak prorosyjscy bojownicy nie zaprzestają tzw. nękających ostrzałów.

Takie działania Kremla mogą być uznane za zbrodnię wojenną i wyraźne naruszenie Konwencji Genewskiej z 12 sierpnia 1949 r.

Wspólnota międzynarodowa zdecydowanie zareagowała na ignorowanie przez Rosję zobowiązań podjętych w ramach porozumień mińskich. Podczas specjalnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ 2 lutego 2017 r., większość członków RB poparło stanowisko Ukrainy, akcentując znaczenie natychmiastowego zawieszenia broni i powrotu do negocjacji drogą pokojową. Odbyło się również specjalne posiedzenie Stałej Rady OBWE, które dotyczyło problemów Donbasu.

Od 13 do 16 lutego potrwać debaty o sytuacji na wschodzie Ukrainy w Parlamencie Europejskim z udziałem Wysokiego Przedstawiciela Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa Federici Mogherini.

Jesteśmy wdzięczni naszym partnerom międzynarodowym, w tym Polsce, za wsparcie i jeszcze raz wzywamy do zwiększenia politycznej i dyplomatycznej presji na Kreml w celu zapobieżenia niebezpiecznej eskalacji działań zbrojnych na Donbasie i uniknięcia katastrofy humanitarnej w regionie.

„Strona ukraińska robi wszystko co możliwe, by obronić się przed rosyjskimi atakami, nie naruszając przy tym ustaleń mińskich porozumień. Jednak prorosyjscy bojownicy nie zaprzestają tzw. nękających ostrzałów.”

ambasador Andrij Deszczyca



Paweł Kost – Rada Ekspertów Centrum Badań nad Armią, Konwersją i Rozbrojeniem w Kijowie, koordynator projektów w Towarzystwie Demokratycznym Wschód

Teza o rosyjskiej inspiracji nasilenia starć jest bardziej przekonująca

Najważniejszym powodem nasilenia starć na Donbasie była chęć ze strony Rosji sprawdzenia reakcji nowej administracji w Waszyngtonie na eskalację działań wojennych. To standardowy zabieg dla Kremla, próbującego określić czerwoną linię. Z punktu widzenia Moskwy, zmiana władzy w USA jest wystarczającą przesłanką do tego, by na nowo zweryfikować granicę wytrzymałości Białego Domu. Niejednoznaczna reakcja Waszyngtonu – z jednej strony, brak jasnych wypowiedzi Donalda Trumpa, z drugiej dość krytyczne wypowiedzi nowego ambasadora USA przy ONZ powodują, że kolejna próba nerwów jest raczej kwestią czasu.

Oprócz wspomnianych celów Moskwie chodzi także o demonstrację Zachodowi, że rzekomym panaceum na ostateczne zaprzestanie walk jest kompromis w sprawie Donbasu proponowany przez Rosję. **Tu ujawnia się cel strategiczny Kremla, którym jest narzucenie własnego rozwiązania kwestii Donbasu – powrót tzw. DRL i ŁRL pod formalną kontrolę Kijowa, ale na warunkach Rosji. Takie rozwiązanie gwarantowałoby brak jakichkolwiek realnych reform nad Dnieprem czy kontynuacji kursu na Zachód przez Ukrainę.** Periodyczne eskalacje mają zmęczyć i „przekonać” do tego zarówno Zachód jak i władze w Kijowie.

W sensie operacyjnym bezpośrednią przyczyną użycia ze strony wojsk rosyjsko-separatystycznych całego arsenału artylerii było zajęcie na skutek kontrataku przez armię ukraińską dogodnych dla przeciwnika pozycji, które dotąd pozwalały na ciągłe nękanie Sił Zbrojnych Ukrainy. Należy podkreślić, że pozycje te zgodnie z porozumieniami mińskimi powinny znajdować się pod kontrolą Kijowa, co jednak kwestionuje druga strona. Powoduje to, że znalezienie kolejnych „przyczyn” do eskalacji nie będzie trudne, bowiem takich miejsc na linii frontu jest znacznie więcej. Innym powodem były znaczne straty ludzkie poniesione przez separatystów w początkowej, stosunkowo spokojnej fazie starć. Zatem zbieżność celów globalnych Rosji (badanie reakcji Waszyngtonu) i wojsk separatystycznych (straty w wyniku „standardowych” potyczek w początkowej fazie), logicznie tłumaczy eskalację działań wojennych i użycie ciężkiej artylerii.

Dla Ukrainy celem długoterminowym w tym kontekście jest zachowanie sankcji Zachodu wobec Rosji w jak najdłuższym okresie. Teoretycznie instrumentem w osiągnięciu tego celu mogłaby być przecież eskalacja działań wojennych. **Jednak należy pamiętać, że każde nasilenie walk wiąże się dla Kijowa ze zbyt dużym ryzykiem, by prowadzić podobną grę.** Wzmożenie starć może się wymknąć spod kontroli i nie da się przewidzieć ich przebiegu, a także strat w ludziach mogących wywołać oburzenie społeczne nad Dnieprem. Ponadto inspirowanie aktywniejszych walk w pobliżu obiektów infrastruktury krytycznej wiąże się z poważnymi konsekwencjami dla ukraińskiej gospodarki.

„Celem strategicznym Kremla jest narzucenie własnego rozwiązania kwestii Donbasu – powrót tzw. DRL i ŁRL pod formalną kontrolę Kijowa, ale na warunkach Rosji.”

Paweł Kost

„Każde nasilenie walk wiąże się dla Kijowa ze zbyt dużym ryzykiem, by prowadzić podobną grę.”

Paweł Kost

Fabryka Koksownicza w Awdijiwce zapewnia surowiec dla sektora metalurgicznego Ukrainy będącego jednym z filarów ukraińskiej gospodarki. Problemy z dostarczeniem koksu do kombinatów metalurgicznych mogłyby spowodować wstrzymanie ich pracy, co z kolei oznaczałoby poważne problemy socjalne. Jeśli dodać, że kluczowe obiekty metalurgii znajdują się w pobliżu strefy ATO (Mariupol, Zaporozże, Krzywy Róg), to oczywistym jest, że ewentualne straty dla Kijowa wynikające z prowadzenia aktywnych walk w rejonie Awdijiwki przewyższają potencjalne korzyści. To samo obserwowaliśmy zresztą w przypadku grudniowej eskalacji na tzw. łuku switłodarskim. Ewentualna utrata przez Kijów znajdującej się w Switłodarsku elektrowni byłaby brzemienna w skutkach dla energetyki kraju, która i tak boryka się z poważnymi kłopotami, zwłaszcza w okresie zimowym. Wszystko to powoduje, że wersja o rosyjskiej inspiracji eskalacji starć wygląda znacznie bardziej przekonująco.



Wojciech Mucha, Gazeta Polska

Pod Awdijiwką poważnie naruszono zobowiązania pokojowe

Powodów ataku na Awdijiwkę należy szukać na szerszym teatrze politycznym. Wydaje się, że władze na Kremlu próbowały wybadać, jak zachowa się nowy prezydent USA i jego administracja, co zrobi wspólnota międzynarodowa. Reakcja Waszyngtonu była wstrzemięźliwa – nie ustalono żadnych nowych sankcji, nie doszło do spotkania grupy mińskiej.

Atak na Awdijiwkę był wg obserwatorów OBWE planowany od kilku miesięcy – siły rosyjskie zgromadziły tam spore zapasy broni i amunicji. Podczas samych walk w ciągu kilku dni złamano porozumienia mińskie kilka tysięcy razy. Nie są to więc wydarzenia, z którymi mamy do czynienia przez cały czas na linii frontu – punktowymi wymianami ognia, przekraczaniem linii frontu, tylko bardzo poważne naruszenia pokojowych zobowiązań. Do zdarzeń na podobną skalę doszło w styczniu 2015 w Mariupolu, kiedy na bloki mieszkalne spadły rakiety. Te wydarzenia odbiły się wówczas szerokim echem na całym świecie, natomiast dziś reakcja międzynarodowa jest znacznie mniejsza.

Co ciekawe, prezydent USA Donald Trump długo nie wypowiedział się jednoznacznie, co do spraw ukraińskich. Podziękował jedynie prezydentowi Litwy za zaangażowanie w sprawy tego konfliktu. Głos zabrała także ambasador USA przy ONZ, która stwierdziła, że dopóki Krym jest w rękach rosyjskich nie ma mowy o zdjęciu sankcji. Przetom przyszedł dopiero po dymisji gen. Michaela Flynna, doradcy d.s. bezpieczeństwa. Ten od początku oskarżany o prorosyjskość wojskowy miał bez porozumienia kontaktować się z Rosjanami. Czas pokaże, czy idące w dzień dymisji Flynna słowa Trumpa o „oczekiwaniu zwrotu Krymu Ukrainie przez rząd Rosji”, nie są jedynie próbą zatuszowania skandalu z gen. Flynnem.

Należałoby oczekiwać, by administracja amerykańska zajęła jasne stanowisko w sprawie Ukrainy. Chcielibyśmy również usłyszeć reakcję państw europejskich, gdyż kanclerz Merkel jest póki co raczej oszczędna w słowach.

Przy okazji, warto zwrócić uwagę na to, co dzieje się po stronie separatystów. W ostatnim czasie zlikwidowano kolejnego przywódcę rebeliantów – znanego z brutalności i ciętego języka Michaiła Tołstych „Giwiego”. Wydaje się, że Rosjanie chcą całkowicie przejąć kontrolę nad tym, co dzieje się na Donbasie i nie chcą żadnych watażków, którzy mogą realizować własne interesy.

„Czas pokaże słowa Trumpa o „oczekiwaniu zwrotu Krymu Ukrainie przez rząd Rosji” nie są jedynie próbą zatuszowania skandalu z gen. Flynnem.”

Wojciech Mucha

Międzynarodowa prasa o wydarzeniach na Donbasie

To sygnał Putina dla Donalda Trumpa, Jurij Butusow, „Dzierała Tyżnia”

„To jasne że, przeciwnik [wojska rosyjskie – przyp. tłum.] prowadzi ostrzały nie ze względu na realne zagrożenie dla swojej obrony, lecz z politycznych powodów. (...) Interesujące, że rosyjskie siły nie przygotowały żadnego szturmego porzuconych pozycji” -- tak Jurij Butusow opisuje działania w Awdijiwce, które „z niewielkiego taktycznego epizodu przerodziły się w element wielkiej politycznej gry”.

W artykule opublikowanym w „Dzierała Tyżnia” ukraiński dziennikarz przedstawia historię starć w miejscowości, ich logikę i przyczyny nagłego zaostrzenia walk. Jak twierdzi Butusow, do starć doszło w wyniku decyzji rosyjskiego prezydenta. Miało to być „sygnał Putina dla Trumpa; demonstracja tego, że Federacja Rosyjska kontroluje wojnę na Donbasie i w każdym momencie może odkręcić wentyl i zalać płomieniem miasta. Ostrzał Awdijiwki to zaproszenie od rosyjskiego kierownictwa dla Trumpa do rozmów o Ukrainie, (...) wyraz tego, że Putin ma siły pozwalające mu na włączenie się w każdy konflikt, a Amerykanie mogą zapobiec eskalacji jedynie po wejściu w partnerskie stosunki z Rosją”.

W artykule Butusow przedstawia również wnioski z rosyjskiej taktyki w strefie konfliktu i twierdzi, że piechota złożona z nieregularnych sił tzw. DNR jest zdemoralizowana i nie gotowa do podjęcia bezpośredniej walki z Ukraińcami. Dlatego też zdecydowano się na użycie ciężkiej artylerii. „Nie mając dobrze przygotowanych oddziałów piechoty do kontrataku i skutecznego utrzymania kluczowych punktów obrony, rosyjskie dowództwo prowadzi masowe ostrzały” – pisze Butusow. Dziennikarz twierdzi jednak, że Ukraińcy nie są obecnie w stanie zaszkodzić rosyjskiej artylerii, nie powodując przy tym zniszczeń i ofiar cywilnych w Doniecku. Dlatego też, jak twierdzi Butusow, „taka wojna może trwać jeszcze długo i co więcej nie jest to jej ostatnia eskalacja”.

Całość w języku ukraińskim: <http://gazeta.dt.ua/internal/scho-stalosya-v-avdiyivci-.html>

„Ostrzał Awdijiwki to zaproszenie od rosyjskiego kierownictwa dla Trumpa do rozmów o Ukrainie.”

Jurij Butusow

Ukraińcy w Awdijiwce zagrażają DNR, Paweł Kanigin, „Nowaja Gazieta”:

„Ukraińskie siły w Awdijiwce powodują stały ból głowy dowództwa prorosyjskiej DNR.”
Paweł Kanigin

Specjalny korespondent „Nowej Gaziety” Paweł Kanigin wyjaśnia dlaczego obecność ukraińskich sił w Awdijiwce powoduje „stały ból głowy dowództwa prorosyjskiej DNR”. Rosyjski dziennikarz zwraca uwagę, że „najsilniej umocnione pozycje ukraińskiej armii w pobliżu Doniecka” bezpośrednio zagrażają samym władzom marionetkowej republiki i ich siedzibom, które od frontu dzieli w prostej linii kilkanaście kilometrów. Ukraińskie pozycje w strefie przemysłowej Awdijiwki stwarzają również problemy dla manewrowania między dwoma istotnymi dla tzw. DNR miastami – Donieckiem a Horliwką.

Kanigin pokazuje również wpływ, jaki na sytuację gospodarczą Donbasu i Ukrainy może wywołać Rosja, paraliżując Awdijiwkę. Jak pisze: „energetyczna katastrofa w Awdijiwce osłabia pozycję Sił Zbrojnych Ukrainy stacjonujących w mieście. Jednocześnie naruszony zostaje cykl produkcyjny głównych przedsiębiorstw regionu. Zatrzymanie prac kombinatu w Awdijiwce może również unieruchomić potężną metalurgiczną fabrykę imienia Ilicza w Mariupolu, której praca opiera się na koksie. Oba przedsiębiorstwa są głównymi pracodawcami i płatnikami podatków w okręgu donieckim”.

Całość w języku rosyjskim: <https://www.nowayagazeta.ru/articles/2017/02/02/71379-chem-opasna-avdeevka>

Instytut Wolności jest niezależnym politycznie think-tankiem. Instytut tworzy idee i rzetelną wiedzę z najwybitniejszymi przedstawicielami biznesu, nauki i polityki; realizuje projekty, które mają wpływać na rzeczywistość, poprawiać jakość elit i debaty publicznej, upowszechniać strategiczne myślenie o Polsce i otaczającym ją świecie.

Czekamy na Państwa reakcje: biuro@instytutwolnosci.pl

Zapraszamy na nasze strony:

www.instytutwolnosci.pl

www.facebook.com/instytutwolnosci

www.twitter.com/instwolnosci

www.instytutwolnosci.salon24.pl

Zespół redakcyjny:



Maciej Piotrowski



Przemysław Barański

Jeśli cenisz działalność Instytutu Wolności...

Jeśli zależy Ci na wysokiej jakości raportach, ciekawych konferencjach nadających ton debacie publicznej...

Prosimy o wsparcie Instytutu poprzez przekazanie darowizny na cele statutowe.

Twoje wsparcie umożliwi nam utrzymanie niezależności i bezstronności w dalszej działalności.

Przełącz darowiznę:

Fundacja Instytut Wolności

Marszałkowska 80/251

nr konta: 13 1090 2851 0000 0001 1924 2365

Tytułem: "Darowizna na cele statutowe"



Instytut Wolności
Bezpieczna Przyszłość dla Polski

www.instytutwolnosci.pl